

Aplikacja mobilna wspierająca relacje międzyludzkie

Recenzja

Koncepcja systemu

Autorzy podejmują się bardzo poważnego zagadnienia jakim jest zdrowie psychiczne człowieka. Myślę, że jako problem do rozwiązania za pomocą systemów agentowych nadaje się idealnie, jednak do faktycznego zrobienia czegoś w tej sprawie jest jeszcze daleko.

Napisano tysiące książek poświęconych psychologii (księgarnia PWN w dziale naukowe/psychologia podaje 24574 pozycji), zapewne jeszcze więcej prac doktorskich i niezliczona ilość popularnych ludowych mitów, a mimo to ilość samobójstw rośnie proporcjonalnie do ilości portali społecznościowych, a stopień ludzkiej izolacji – proporcjonalnie do ilości znajomych na tychże portalach.

Twórcy w rozdziale „Słowny opis koncepcji systemu” podają listę danych, które agent będzie zbierał. Pojawiają się tam takie pozycje jak:

- Pomiar ciśnienia, oraz tętna – W dłuższej perspektywie gwałtowne zmiany ciśnienia bywają destrukcyjne dla organizmu, jednak ciężko to przełożyć na stan psychiczny. Na ciśnienie ma wpływ zarówno dieta, sposób życia, okresowe zmiany w życiu itp.
Nie wiem również jak autorzy chcieliby mierzyć takowe za pomocą smartfonu.
- Dane o samopoczuciu z krótkiego wywiadu z użytkownikiem – Tak ..., bo jak jestem zadowolony to o niczym innym nie mażę jak o krótkim wywiadzie ...

Mam jeszcze uwagę do sformułowania:

„Jeżeli [...] agent wykryje odczyty odbiegające znacząco **od zdefiniowanych z góry przedziałów wartości**, [...] będzie mógł zasugerować czynność w celu rozwiązania wykrytego problemu.”

Uważam, że system powinien mieć możliwość dostosowywania normy do okoliczności, a nie być odgórnie przyjętych przedziałów. Jeżeli przykładowo użytkownik zmienił tryb życia z pospolitego kanapowca, na bardziej sportowy, to częściej będzie doznawał przyspieszenia tętna. Uważam, że lepszym rozwiązaniem byłoby tworzenie dynamicznego profilu osobowego i dostosowywanie parametrów pod niego.

Z powodu moich licznych uwag osoba to czytająca mogłaby odebrać wrażenie, że jestem zażartym przeciwnikiem wszystkiego, co szczytne i dobre, ja jednak po prostu dostrzegam ogrom przedsięwzięcia związanego z tematem i sam nie odważyłbym się za niego zabrać (przynajmniej na razie). Uważam jednak, że zaprezentowany projekt można by ubrać w lekko inne szaty i z systemu dbającego o stan psychiczny przemianować go na coś mniej ambitnego, ale równie użytecznego – system do spotykania znajomych.

Inny zespół zajmuje się stworzeniem systemu agentowego do wytaczania trasy z uwzględnieniem jak najmniejszego kontaktu z innymi użytkownikami. Połączenie obu projektów mogłoby dać system, który specjalnie tak wytycza trasy by osoby lubiące się miały większą okazję się spotkać (na

zakupach/na przystanku), co pomogłoby przeciwdziałać choć jednemu niekorzystnemu zjawisku – samoizolacji.

Projekt systemu

Mam wrażenie, że autorzy mylą koncepcje „rol” i „agenta”, gdyż obie nazwy używają wymiennie.

Jawnie nie jest to napisane, ale rozumiem, że na jednym urządzeniu będą uruchomione wszystkie cztery role. Wnioskuje to po tym, że w sumie realizują to, co w koncepcji było opisane, że pojedynczy agent będzie robił. Kolejnym jednak pytaniem jest w jaki sposób te role będą odgrywane. Czy będą to uruchomione cztery agenty na jednym urządzeniu, czy też pojedynczy agent będzie przełączał się pomiędzy swoimi rolami.

Nie jest też nic napisane, na temat komunikowania się różnych urządzeń ze sobą. Jeżeli wszystkie przedstawione komunikujące się ze sobą role będą umiejscowione, na tym samym urządzeniu to tracimy korzyści, które właśnie daje system agentowy.

Przydałaby się zdefiniowana komunikacja pomiędzy różnymi urządzeniami. Wtedy różne agenty-urządzenia mogłyby wymieniać się danymi o swoich użytkownikach i np. agenty których użytkownicy mają podobne profile osobowościowe mogły wymieniać się swoimi „wrażeniami” i doświadczeniami na temat tego jakie działanie polepszyło sytuację a jakie nie, by ten drugi nie powielał błędów

Co do uwag Pana doktora odnośnie diagramów kolaboracji, to chyba wiem co autorzy mieli na myśli. W trzech miejscach zwracał Pan uwagę na odbieranie komunikatów znikąd, lub wysyłanie donikąd. Autorzy po prostu, zamiast przedstawić kolaboracje w kontekście komunikacji między dwoma konkretnymi agentami w konkretnym celu, to przedstawiali całą ścieżkę wykonania agenta, z której wybrali tylko te które dotyczyły dwóch ról. Metaforycznie mógłbym to przyrównać do czterodzielnego grafu (cztery role), z którego wybraliśmy dwa rozłączne zbiory (dwie role), pozostałe wierzchołki usunęliśmy, ale zostały do nich krawędzie (komunikaty donikąd).

Podsumowując

Uważam, że projekt systemu należy dopracować, bo odnoszę wrażenie, że ten przedstawiony bardziej przypomina chomika w kółku (role komunikują się ze sobą działając na jednym urządzeniu). Osobiście bym zmienił też lekko założenia projektu, by był bardziej „realizowalny”.

Jesteśmy ze wszystkich stron zasypywani reklamami z uśmiechniętymi ludźmi, pijącymi spienione latte macchiato z mlekiem migdałowym w towarzystwie grupki przyjaciół, pracującymi na 11 piętrze ogólnosiwiatowej korporacji, uprawiającymi regularnie sport dla zdrowia i zabawy. Przypomina mi to czasami zaklinające rzeczywistość plakaty komunistyczne na których zawsze się wszyscy uśmiechają. Sprawia to, że mamy błędne wyobrażenie o świecie i kiepski nastrój traktujemy jak coś złego.

I tak jak Rzym nie byłby tym samym bez Grecji, Średniowiecze bez diabła, Rosja bez komunizmu, tak czym byłby człowiek bez cierpienia i samotności?